

Nieznani, Jeszcze o nas

Gdy jesteś obok nic się nie liczy znikają troski puszcza lęk
mógłbym w twoich dłoniach

zasnąć na zawsze

nie przypuszczałem że to spotka mnie

Zegar odmierza w ciszy czas przeklinam los który dzisiaj rozdzielić chce nas

odejść nim siebie znienawidzę za każdy dzień który dałaś mi

odejść dopóki wiem że wystarczy mi siły by nie zatrzymać cię

choć bez ciebie mój świat nagle traci najmniejszy sens i nic nie jestem wart

odejść nim siebie sam znienawidzę za każdy dzień

Gdy na mnie patrzysz

w twoich oczach nie ma mnie

widzę w nich tylko żal i strach

dziś moja miłość

tak cię przytłacza

bo w twoim sercu

dawno już wygasł żar

Zegar odmierza w ciszy czas przeklinam los który dzisiaj rozdzielić chce nas

odejść nim siebie sam znienawidzę za każdy dzień który dałaś mi

odejść dopóki wiem że wystarczy mi siły by nie zatrzymać cię

choć bez ciebie mój świat nagle traci najmniejszy sens i nic nie jestem wart

odejście nim siebie sam znienawidzę za każdy dzień

Gdy nadejdzie noc zaśnij tu jakby nigdy nic

rano udam że to był tylko sen

odejść nim siebie sam znienawidzę za każdy dzień który dałaś mi

odejść dopóki wiem że wystarczy mi siły by nie zatrzymać cię

choć bez ciebie mój świat nagle traci najmniejszy sens i nic nie jestem wart

odejść nim siebie sam znienawidzę za każdy dzień

odejść nim siebie sam znienawidzę za każdy dzień który dałaś mi

odejść dopóki wiem że wystarczy mi siły by

by nie zatrzymać cię